

# Nasza Praca

**CZASOPISMO**  
**ODDZIAŁU POWIATOWEGO**  
**Z. N. P. w OPOCZNIĘ**

**Poświęcone Sprawom**  
**Organizacyjno - Zawodowym**  
**i Społeczno - Oświatowym.**

## W dniu Imienin PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniu 1 lutego obchodzimy uroczyste Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Cały naród Polski ze wszystkich krajów państwa w dniu tym zrównał się i zjednoczył w zgodnym wyrazie hołdu i czci dla Wielkiego Włodarza i Głowy Państwa.

W poszumie i łopocie sztandarów, w pełnym szacunku i powagi pochyleniu głów odkrytych, w jednolitym, rozgłośnym i potężnym okrzyku: — Niech żyje! — za-

warła się wspólna dla [wszystkich ta sama miłość głęboka i cześć dla Tego, który od zgorą dziewięciu lat reprezentuje Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej wielkość i Jej chwałę.

I my, Nauczycielstwo powiatu opoczyńskiego, ze schylonem z głęboką czią czołem składamy Hołd Dostojnemu Solenizantowi i ślemy zarazem życzenia, aby doprowadził Naszą Ojczyznę do szczęśliwej i jasnej przyszłości.

## BRONMY MORZA!

W dniu 10 lutego r. b. mija szesnaście lat od chwili, gdy odzyskaliśmy odwieczne polskie Pomorze, a z niem własne wybrzeże morskie.

W tym czasie własnymi rękami dzwignęliśmy od podstaw pierwszy pod względem obrotów towarowych i najbardziej nowoczesny port na Bałtyku — Gdynię, przez naszą niewielką granicę morską przewozimy i wywozimy 3/4 naszego obrotu zagranicznego, statki pod banderą polską docierają do wszystkich portów świata.

Z narodu lądowego stajemy się narodem morskim, narodem żeglarzy. Jesteśmy pokoleniem, które pod wodzą Józefa Pił-

sudskiego wcieliło w życie marzenia i ideały wieków: śmiałe, fantastyczne plany realizuje zdecydowana wola i niezłomna wytrwałość narodu. Duch Jego roztacza nad nami czujną opiekę i rzuca nakaz dalszej, nieustannej pracy i walki na odcinku morskim i kolonialnym. Morze i Pomorze są dla nas kwestją istnienia i honoru narodowego. Dlatego też musimy dbać o swoją Marynarkę Wojenną, będącą żywą gwarancją polskiego dostępu do morza, musimy bez przerwy i planowo tworzyć naszą morską siłę zbrojną i to jak najprędzej, jak najintensywniej. Broniąc morza — bronimy całego kraju.



W tym celu organizujemy w każdej szkole rocznice odzyskania Morza, uświadamiamy społeczeństwo, zakładamy Koła L. M. i K. zbieramy i składamy datki

na F. O. M., na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

*Redakcja.*

STEFAN SZYMAŃSKI — Przysławowice Duże gm. Rusinów.

## DOKSZTAŁCANIE MŁODOCIANYCH I DOROSŁYCH

jako jedna z form pracy oświatowej i rola w niej nauczyciela szkoły powszechnej.

Forma doksztalająca w oświacie pozaszkolnej przez długi jeszcze okres będzie zajmowała u nas pierwszorzędne znaczenie — w przeciwieństwie do Anglii, gdzie oświata dorosłych bierze za podstawę jednostkę z ukończoną pełną szkołą powszechną.

Doksztalający, czy uzupełniający charakter — ośw. poz. ma na celu wyrównanie braków wśród dorosłych, spowodowanych uniemożliwianiem odbywania podstawowej wiedzy szkolnej szerokim warstwom społeczeństwa w okresie niewoli, oraz wśród młodocianych kompensatę luk wykształcenia w zakresie pełnej 7-mio kl. szkoły powsz., wynikających z jej form organizacyjnych, dostosowanych do liczebności środowiska, a nie jego potrzeb i dążeń oświatowych i kulturalnych. Przez to nie mogła ona osiągnąć wszędzie na terenach wiejskich najwyższego stopnia organizacyjnego, umożliwiającego ukończenie 7 oddziałów wszystkim dzieciom w wieku od 7 do 14 lat w każdej miejscowości. Wieś na tym tle przeżywa tragedję.

W miastach zgórą 96% dzieci pobiera naukę w szkołach 7 kl., to na wsi takich szczęśliwców jest zaledwie 15,9%, a przeszło połowa dzieci uczy się w szkołach jedno i dwuklasowych. Gdyby nawet istniała sieć szkolna, umożliwiająca dostęp do 7-mio kl. szkół wszystkim dzieciom w wieku szkolnym, toć tak doksztalanie pozaszkolne nie straciłoby nic ze swej aktualności, bo zawsze znajdują się jednostki, które w wieku szkolnym 7 oddziałów nie będą mogły ukończyć, czy to przez dłuższą chorobę w tym czasie, czy pominięcie przy zapisach szkolnych z urzędu i nie zgłoszenie przez rodziców, opiekunów, chlebodawców, lub przez odroczenie na rok dziecka

7 letniego, wreszcie przez nieprzyjęcie z braku miejsca do szkoły.

Każdy z tych trzech powodów niepowszecznego kończenia pełnych 7 oddziałów (1. brak szkoły w okolicy, 2. choroby dziecka w wieku szkolnym, 3. niestosowania przymusu szkolnego) jest krzywdą społeczną dla młodego obywatela, jeśli mu się nie umożliwi wyrównania powstałej luki w swem wykształceniu w wieku pozaszkolnym. Wyrastałby on wówczas na analfabeta, czy pół-analfabeta w oczach, w których każdy jest nie tylko powołany, ale obowiązany do pracy twórczej dla państwa, do przysparzania mu nowych wartości tak materialnych, jak i duchowych. Jakże daleką będzie jednostka umiejąca zaledwie czytać i pisać, lub będąca zupełnym analfabeta, od tego wcale nawet nie ideału obywatela, ale jednostki o zupełnie przeciętnych walorach, czy cechach, jakie powinien posiadać każdy obywatel demokratycznego państwa, którego miernikiem potęgi i mocy powinna być nie tylko liczba, ale i jakość, czyli wartość obywateli zaś najwymowniejszym tego znakiem jest poziom powszechnej oświaty.

Pierwszeństwo formy doksztalającej w pracy oświatowej w stosunku do innych jej form i jej wielkie znaczenie dla społeczeństwa naszego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i jasną.

W budowaniu struktury duchowej społeczeństwa, którego elementem jest człowiek, nie może być przeskoków, luk czy pustki — musi być systematyczną pracą oświatową rozbudowywana struktura duchowa każdej jednostki.

Doksztalanie szerokich mas społeczeństwa jest więc formą pracy w oświacie pozaszkolnej najbardziej konieczną, a w o-



becnym czasie fundamentalną, tak wśród młodocianych, jak i dorosłych. Nie powinna ona dopuszczać w przyszłości do wyrośnięcia na analfabetę lub półanalfabetę dorosłego, lecz starać się o wyrównanie krzywdy społecznej, wyrządzonej młodemu obywatelowi w wieku dziecięcym, bo im prędzej to wyrównanie do poziomu 7-mio kl. szkoły powsz. nastąpi, tem lepiej dla danej jednostki, bo łatwiej to może wykonać, nie absorbowana tak pracą zarobkową i kłopotami życiowymi jak dorosły. Nie należy czekać, aż życie zmusi do wyrównania luk swego wykształcenia. Trzeba przewidywać i uprzedzać potrzeby i wymagania jakie kiedyś życie jednostce postawi, jako konieczne minimum przygotowania.

Ta forma pracy oświaty pozaszkolnej przejawia się w dwóch postaciach: 1. Kursy dla dorosłych trzy lub cztero stopniowe. 2. Szkoła powszechna dla młodocianych. Odpowiednie programy są opracowane przez Instytut Oświaty Dorosłych w Warszawie ul. Nowogrodzka 21.

Zespoły takie organizować bardzo łatwo: chętnych znajdzie się w każdej miejscowości szkolnej, najidealniejszy lokal—to sala szkolna (stolica nie posiada innych lokali na ten cel).

Przygotowane szeregi pracowników — to my nauczyciele. Bo czy ktoś inny będzie się zajmował oświatą pozaszkolną czy nie — nauczyciel zawsze pozostanie na posterunku tej pracy. Widzi bowiem wokół siebie tak ogromne zaniedbanie kulturalne, z drugiej strony tak żywiołowe ciężenie mas ludowych do wyższego poziomu kulturalnego, że nie może być obojętnym wobec tego zjawiska.

Trochę to coprawda inna praca niż z dziećmi w szkole, lecz każda trudność nie zniechęca, lecz dodaje bodźca do jej zmożenia. W bibliotekach Ognisk, lub w bibliotekach gminnych powstaną działy o. p. dzięki którym da sobie każdy nauczyciel doskonale radę. Dużą pomoc można znaleźć w fachowych wskazówkach instruktorów o. p. przy inspektoracie szkolnym czy Kuratorjum. Jeśliby komuś zależało na gruntowniejszym zapoznaniu się z tą dziedziną wiedzy —

można to osiągnąć na kursach wakacyjnych, organizowanych przez władze szkolne, a także przez Z. N. P. A zresztą praca na kursach dokształcających jest zupełnie pokrewną z pracą nauczyciela w szkole.

Jedna ze szkół 6 oddziałowych w naszym powiecie, od szeregu lat prowadzi 7-my oddział dla absolwentów swej szkoły. Przyjęto się to tam jako zwyczaj.

Nie jest to ideałem, bo może stwarzać precedens do zamykania siódmych oddziałów. Nie o tem jednak myślę, wspominając daną szkołę, aby przy wszystkich 6 oddziałowych szkołach organizować 7-e oddziały, a przy 5-oddziałowych — 6-e i 7-e oddz., bo wypadaloby przy 4-oddziałowych — 5-e, 6-e i 7-e oddziały, a więc jeden nauczyciel w szkole 1-go stopnia musiałby prowadzić siedem poziomów w 4 oddziałach w szkole i trzy zespoły t. j. 5-ty, 6-ty i 7-ma oddział szkoły powszechnej wieczorowej dla młodocianych. Nie o to mi chodziło, przytaczając powyższy przykład, bo byłoby to absurdem. Miałem na myśli łatwość opanowania przez nauczycieli tamtejszej szkoły metod pracy w szkole dla młodocianych.

Jeśli należałoby się zastanowić, gdzie najodpowiedniej organizować kursy dokształcające, to w pierwszym rzędzie przy szkołach 7-mio klasowych, dla tych dzieci, które wyszły z wieku szkolnego a nie ukończyły 7 oddziałów, a przy szkołach niżej zorganizowanych, przynajmniej w takim zakresie jaki jest stopień organizacyjny szkoły, dla tych dzieci, które w wieku szkolnym pełnej szkoły nie ukończyły z tych czy innych powodów.

Najwłaściwszą zaś metodą pracy byłoby „uczenie pod kierunkiem“ \*) lub „metoda zamierzeń“ \*\*). Opieram się na wniosku, który wyciąga M. Librachowa na ostatniej stronie swej książki p. t. „Dziecko wiejskie“, omawiając racjonalność organizacji wychowania umysłowego mieszkańca wsi z punktu widzenia psychologicznego. Mówiąc o wielkiej potrzebie dokształcania pozaszkolnego i rozumując konieczność podjęcia przez

\*) A. L. Hall - Quest—Uczenie pod kierunk.

\*\*\*) Stefenson — Metoda projektów.



nauczycieli i tylko przez nauczycieli, jako jedynych że tak powiem specjalistów tego działu o. p., należałoby rzucić do przemyślenia tym, którzy do tej akcji odniosą się objętnie, a także i tym, którzy akcję powyższą podejmą, że jest ona konieczną nie tylko ze względu na to, aby się nie marnowało co zostało rozpoczęte w szkole, lecz aby nie było wśród nas Polaków ludzi, których to największe dobro ludzkości, jakim jest oświata, pominięto w wieku szkolnym, a nie wyrównało mu się tego w wieku młodocianym.

Jednostki takie odciążą nas nauczycieli w pracy naszej w szkole, jeśli chorowały lub z biedy czy sieroctwa musiały się wysługiwać ciemnym, lub do tego stopnia niehumanitarnie wyzyskującym ich smutną dolę dziecięcą, że pominięto ich posyłania do szkoły, lub urodziły się w miejscowości tak odległej od 7-mio klasowej szkoły i z jej dobrodziejstw nie mogły korzystać do lat 14.

Żadna ustawa o powszechnym nauczaniu nie zapewni wszystkim dzieciom możliwości ukończenia 7-mio klasowej szkoły. Luki będą zawsze, wyrównać je powinna oświata pozaszkolna o charakterze dokształcającym z urzędu.

Cóż o tem mówić obecnie, gdy ponad milion dzieci w Polsce jest poza szkołą (widzi się naprawdę w bieżącym roku naprawdę poważną troskę rządu o zmniejszenie tej wielkiej liczby młodych nieszczęśników). Gdy potrzeby szkoły powsz. zostaną pokryte w 100% i jeszcze będą przewidziane kredyty na tę formę o. p., uzupełniająca pracę szkoły, można liczyć na poparcie finansowe państwa, a nawet całkowite finansowanie tej akcji.

Obecnie jednak spada to na nasze barki, jako obowiązek obywatelski, który musimy podjąć nawet wbrew wszelkim oficjalnym wystąpieniom dyktowanym gorczą wpływającą z krzywdzącego traktowania szkoły i nauczyciela. Staniemy do tej pracy nie jako płatni pracownicy, nie jako żądni laurów, lecz jako bojownicy o lepsze jutro społeczeństwa, jako biorący brzemień oświaty

uzupełniająca braki szkoły powszechnej z obowiązku obywatelskiego i zrozumienia, że tylko światły ogół będzie zdolny wywierać presję i domagać się zrealizowania w drodze urzędowej tego, aby Państwo nasze nie dopuszczało do szerszenia się analfabetyzmu przez pominięcie dziecka przez szkołę, lub powrotnego analfabetyzmu przez niemożność kończenia 7 oddz. szkoły powsz., lub dopełnienie ich przez oświatę pozaszkolną. Wypowiadamy walkę analfabetyzmowi, czy półanalfabetyzmowi w powiecie opoczyńskim bo tak daleko sięga wpływ naszego Oddz. Pow. Z. N. P., w myśl zasady, że musimy przysparzać Państwu żołnierza obrońcę świadomego swej roli — i obywatela biorącego czynny udział w pracy dla Państwa. A analfabeta ani jednym, ani drugim nie będzie.

Akcja, którą rozpoczniemy w roku szkolnym następnym, nie będzie odosobnioną. W roku 1934/5 zorganizowano na terenie całego państwa 7 tysięcy kursów dokształcających, obejmujących 170 tysięcy słuchaczy. W roku bieżącym zagadnienie do kształcenia pozaszkolnego wysunął również Zarząd Główny Z. N. P. na pierwszy plan swej działalności.

W myśl uchwał Zjazdu Oświatowego z dn. 8 stycznia b. r., poza zagadnieniem oświaty powszechnej, jednym z najpilniejszych postulatów jest sprawa dokształcania pozaszkolnego młodzieży oraz kwestja bibliotek na wsi.\*)

Zorganizowany został specjalny Komitet pod nazwą „Międzyorganizacyjny Komitet popierania oświaty pozaszkolnej Zw. Naucz. Polskiego“. W najbliższym czasie będą tworzone lokale komitetu międzyorganizacyjne przy Okręgach, Oddziałach Pow. i Ogniskach ZNP., których działalność omówił Głos Nauczycielski. Na łamach Naszej Pracy poruszam to zagadnienie dlatego już obecnie, aby umożliwić samorządom

---

\*) Zagadnienie to zostanie omówione w następnym numerze Naszej Pracy.



przewidzenie odpowiednich kwot na ten cel w budżetach, a Koleżankom i Kolegom przypomnieć o konieczności poprzedzenia tej akcji odpowiednią propagandą wśród

społeczeństwa jeszcze w roku bieżącym i dopilnowania wstawienia do budżetów odpowiednich kwot na akcję dokształcania młodzieży pozaszkolnej.

Przystałowice Duże w lutym 1936 r.

FERDYNAND FILIPEK — Ruski Bród, Końskie.

## Postulaty szkoły dzisiejszej w świetle zarzutów.

(Dokończenie)

Kary cielesne mijają się często z celem. U uczniów z natury złych i krnąbrnych, kara stwarza zaciekłość, opór i bunt, stosowana zaś do dzieci dobrych, które przypadkowo zawiniły, obniża ich ambicję i godność osobistą. Dzieci bite w szkole idą do szkoły niechętnie, a nawet z trwogą, a w szkole gorzej się uczą od tych dzieci, które nauczyciela lubią. Dziecko, które polubi nauczyciela, które przekona się, że nauczyciel tylko dobra dla niego pragnie i dobrze mu życzy, — takie dziecko nie będzie źle czyniło i dla takiego dziecka gdy zawini wystarczy szczerą rozmowa w cztery oczy, perswazja lub zwykła nagana względnie upomnienie wobec uczniów lub wobec rodziców. To będzie aż nadto wielką karą. —

Dlaczego jednak rodzice stawiają szkole dzisiejszej zarzut, że dzieci się nie bije? Otóż moim zdaniem dlatego, że rodzice przeważnie na wsi jeszcze dzisiaj wychowują swe dzieci kijem. To jest powszechny fakt, że w domu za każde prawie przewinienie są dzieci bite i dlatego rodzice nie mogą sobie zdać sprawy z tego jak można w szkole uczyć dzieci bez bicia. Swoją drogą trzeba zaznaczyć, że b. trudno jest wychowywać dzieci, które przyzwyczajone są do bicia w domu. Dziecko bowiem takie uważa, że jak się je nie bije zato, gdy źle zrobi, to może dalej tak robić.

I nieraz trudno nauczycielowi dać sobie rady z takimi dziećmi. Tutaj wielką pomocą mogą być rodzice, którzy uświadomieni o małych skutkach kar cielesnych, będą wychowywać dzieci w domu innymi środkami wychowawczymi. Znam takie wypadki, że rodzice bili dziecko zato, że nożem

skaleczyło sobie rękę. A przecież już samo skaleczenie jest należyłą karą dla nieposłusznego dziecka, które wzięło do ręki nóż zakazany przez rodziców. Zdarza się również, że rodzice biją dziecko zato, że mimo zakazu, poszło do pieca i sparzyło się. Dziecko wtedy dopiero zrozumie zakaz, gdy ujemne skutki nieposłuszeństwa samo doświadczy na sobie. Gdy się spieczę, to na pewno drugi raz będzie się wystrzegało ognia i tu już kara cielesna jest zupełnie zbyteczna. Z tego wynika, że należy różnymi sposobami oddziaływać na dziecko, a kary cielesne, albo jeżeli się da, całkowicie usunąć z domu, lub stosować je tylko w bardzo wyjątkowych przewinieniach dzieci, jeżeli już wszystkie inne środki wychowawcze zawiodą. Jeżeli bowiem często stosuje się do dzieci bicie — to później ta kara nie robi już na nie żadnego wrażenia.

Z tych powodów szkoła dzisiejsza nie stosuje kar, lecz wychowuje najlepszym sposobem t. j. sercem, miłością i życzliwością, a gdy trzeba upomnieniem lub naganą. Dobrze byłoby, gdyby i dom w ten sposób próbował dzieci wychowywać.

### WSPÓŁPRACA DOMU ZE SZKOŁĄ.

Przedstawiając zarzuty jakie jeszcze dzisiaj stawiane są szkole, chciałem wyświetlić cele i zadania szkoły dzisiejszej w jej najważniejszych przejawach. Jednak muszę zaznaczyć, że sama szkoła nie spełni swego zadania i nie osiągnie w pełni zamierzonych celów jeżeli rodzice nie przyjdą szkole z pomocą. Rodzina i dom są pierwszymi nauczycielami i wychowawcami, potem głos zabiera szkoła. Dziecko więcej czasu prze-



bywa w domu jak w szkole, więc nic dziwnego, że w równej mierze szkoła jak i dom winien wychowywać młodzież.

Na wsi rodzice nie są należycie jeszcze uświadomieni jak wychowuje szkoła i jak sami w domu mają wychowywać swe dzieci, więc współpracować ze szkołą będą obecnie wtedy, jeżeli często będą chodzić na zebrania rodzicielskie, gdy będą z wychowawcami dzielić się swojemi spostrzeżeniami, gdy sami będą zabierać głos w sprawie wychowania dzieci, będą się pytać gdy czegoś nie zrozumią, od czasu do czasu zainteresują się pracą swych dzieci w szkole i przyjdą na lekcję i zobaczą szkołę podczas pracy. Nauczyciel nie będzie miał nic przeciw temu, a rodzice będą mieli możność poznać potrzeby i braki tej szkoły, a nieraz przyjąć nauczycielowi z pomocą materjalną w celu wyposażenia swej szkoły w potrzebne pomoce naukowe i t. p.

Gdy rodzice w ten sposób poznają cele, zadania i potrzeby szkoły dzisiejszej, gdy osobiście zetkną się z życiem szkoły podczas pracy, wtedy nietylko, że nie będą stawiać szkole zarzutów, lecz na każdym miejscu będą iść szkole z pomocą.

### BOLAŃCZKI NASZEGO ŚRODOWISKA.

O potrzebie istnienia szkoły nie będę szczegółowo mówił, gdyż wszyscy prawie wiedzą, że dzisiaj społeczeństwo bez szkoły nie dałoby sobie rady. Gdyby szkoła miała za zadanie tylko nauczyć pisać, czytać i rachować, to i wtedy byłaby koniecznością, a co dopiero mówić o szkole dzisiejszej, która oprócz tego ma wychować młodzież na rozumnych obywateli, którzy wszędzie mają sobie dać radę i którzy będą znać prawa i obowiązki wobec siebie i wobec Państwa. I zdawałoby się, że dzisiaj już wszyscy znają potrzebę i konieczność istnienia szkoły. Szczególnie zdawałoby się, że tak jest tutaj, gdzie dawniej pod zaborem rosyjskim nie uczono się w szkole, gdzie pisać

i czytać umią tylko ci, którzy sami w skrytości tego się nauczyli. A jednak nie wszyscy jeszcze tutaj znają znaczenie szkoły i nie wszyscy doceniają potrzebę tej szkoły dla swych dzieci.

Twierdzą tak, gdyż codziennie patrzą na obecność dzieci w klasie i widzą nieraz, że rodzice wolą kazać dziecku paść bydło względnie w domu je zostawić, aniżeli posłać do szkoły. Gdy raz zapytałem jednego ojca, dlaczego syna nie posyła do szkoły, to odpowiedział: „bo mi jest w domu potrzebny do roboty, a mnie nie stać na wyjąęcie robotnika“.

Z tego widać, że niektórzy rodzice na wsi uważają swe dzieci tylko za robotników, a strona wychowania ich nie obchodzi. Nie myślą o tem, że kiedyś w przyszłości może to dziecko przeklinać ich będzie za to, że mu źle będzie na świecie. Taki człowiek ma dzisiaj odwagę mieć dzieci i nie boi się odpowiedzialności za to, że nie wychowa je tak jak wychować by mógł i powinien, tembardziej, gdy ma we wsi na miejscu szkołę.

Na tem cierpi i szkoła, gdyż frekwencja dzieci jest słaba, mało dzieci przychodzi do szkoły, a gdy później przyjdą, nie mogą sobie dać rady z nauką i muszą pozostać drugi rok w tej samej klasie. I wtedy dopiero często zrozumie ojciec (jeżeli szkoła wcześniej mu tego nie wyjaśni) że zarobiłby na tem, gdyby nawet najął robotnika do pracy, a dziecko do szkoły posłał.

Kończąc te uwagi, odnoszące się do szkoły i domu rodzicielskiego, chcę podkreślić, że szkoła dzisiejsza na wsi ma podwójne zadanie: wychować młodzież i uświadamiać rodziców, gdyż tylko wtedy szkoła osiągnie zakreślone programem cele jeżeli będzie wychowywać młodzież razem ze świadomym swych zadań wobec dzieci domem rodzicielskim.

K o n i e c.



MIZIA KAROL, *prof.* — *Opoczno.*

## Pochodzenie nazwy Opoczna.

Jako historyka interesują mnie nazwy miejscowości. Gdy więc przypadło mi pracować w Opocznie, spróbuję rozważyć jego nazwę. Z góry zaznaczam, że wyprowadzenia jej od opoki, na jakiej rzekomo stoi, nie można brać poważnie. Czysto przypadkowe podobieństwo brzmienia.

Taki tytuł do nazwy miałoby większość miejscowości, gdyż pływaj lub głębiej w ziemi zawsze dobijemy do skały. Otóż nazwa „O p o c z n o“ jest z grupy dzierżawczej jak Opatów, Opatowo czy Opatowice. Oznacza posiadłość, własność opata. Jest urzeczowionem neutrum dzierżawczem, często zresztą w jęz. polskim spotykanem np. wójtowe, pańskie, księżę „strykowe“ miejskie i t. d. z domyślnem „pole“ czy „państwisko“. Analogicznie, własność opata to krótko „opoczne“, uwzględniając gwarowe brzmienie „opot“, przyczem „t“ przechodzi na „c“, jak opactwo. Końcówka „o“ jest dawniejszą zamiast „e“, lub poprostu urzeczowioną jak np. łożo. Koronowo, Trzemeszno, Wejherowo, Działdowo i t. d.

Właściwa nazwa Opoczno, ciągle żywa w ustach ludu, przybrała literacką wymianę

„c“ na „cz“, gdy zatarło się poczucie pochodzenia i znaczenia tego wyrazu. Wyjaśnienie tej nazwy wyraźnie wskazuje nam na pochodzenie naszego miasta.

Stanowiło ono, względnie obszar, na którym stoi, własność czy uposażenie opata lub klasztoru. Jakiego opata, albo którego klasztoru? Nad tem trzeba by poszperać, a przyjdzie to z łatwością tym, którzy nasz rejon dobrze znają. Łatwiej w każdym razie, niż mnie, gościowi w tych stronach. Mam jednak przekonanie, że wytknę tem właściwą linię badania.

Nie znam, jak mówię, ziemi opoczyńskiej, ale także nazwa sąsiedniej miejscowości „Książ“ jest tej samej kategorii, co Opoczno. Uposażenie lub własność księdza (księży) oznaczono „Księże“. Z czasem końcówka „e“ odpadła, a „ę“ wzmocniło się na „ą“.

Czytam narazie z nazw, nie wątpię jednakże, że badanie historyczne zdoła, na zasadzie dostępnych źródeł, w pełni udokumentować moje wyprowadzenie nazwy Opoczna. Znawcy i miłośnicy historii naszego rejonu mają głos!

---

## NOWE KSIĄŻKI.

### Beletrystyka.

J. Górzycka: *KRYSIA i KARABIN.* Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa.  
Str. 161 — Zł. 3.40.

Bohaterka książki, Jadwigi Górzyckiej, p. t. „Krysią i karabin“, mała dziewczynka, wychowana w środowisku ludzi na śmierć i życie zaprzędanych idei, dojrzewa szybko i nasiąka samochcąc zapalem do walki z bezprawiem. Korowód bohaterów walczących o lepszą dolę dla ciemniejszych, stanowi grupę wychowawców Krysi.

Mimo tragicznej wprost odrazy do broni i brutalnych metod walki, dziewczyna staje w szeregu z bojownikami wolności i chwyta za karabin. Śmierć najbliższego przyjaciela, zawieszego na carskiej szubienicy, wtyka w ręce zniechęconą broń i każe strzelać.

Wojna zastaje Krysię na posterunku.



Dziewczyna nasiąka oparami krwi toczoney z ran, które opatruje, ugina się pod krzyżem ludzkiego cierpienia, lecz wierzy... Wierzy, że z tego odmetu wyłoni się jasna dobra dola dla ciemżonych: wolny naród w wolnym kraju.

Koniec wojny. Mija dziesięć lat od jej zakończenia. Tęcza pokoju rozsnuwa się nad białym Krysinyim domkiem z polską

chorągiewką na dachu. Krysia żyje w szczęściu u boku ukochanego, lecz serce jej czuwa...

Oczy jej śledzą ciężką dolę polskiego dziecka, na którą patrzy codzien w klasie szkoły powszechnej, i w dzień rocznicy dziesięciolecia niepodległości Krysia robi rachunek polskiego sumienia.

Janusz Meissner i Tadeusz Milewski: W KRAINIE LĘKU i PRAGNIENIA.

Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. 1935. Str. 158 — Zł. 3.20.

Nakładem Książnicy-Atlasu ukazała się druga część wydanej w roku ubiegłym, b. przychylnie przyjętej przez krytykę, książki J. Meissnera i T. Milewskiego p. t. „Przez ergi i hammady Sahary”. Nosi ona tytuł: „W krainie lęku i pragnienia” i stanowi pośrednio dalszy ciąg opisu podróży autorów wgląd Sahary, przez Rio del Oro, Hoggar i kopalnie soli w Taudeni, oraz ich powrót z uwzględnieniem mało dotychczas znanych oaz Kuffra, Cyrenaiki i wreszcie — Marokko, gdzie jeszcze kilka lat temu wrzały walki z krajowcami.

W przeciwieństwie do pierwszej części raczej opisowej, druga składa się głównie z szeregu opowieści, osnutych na tle autentycznych zdarzeń. Opowieści te, barwnie

napisane i przykuwające uwagę czytelnika niczem awanturniczy egzotyczny film w najlepszym rodzaju, stanowią nadzwyczaj pociągającą, ciekawą i pożyteczną lekturę nie tylko dla młodzieży, ale również i dla starszych.

Sceny bitew, bohaterska twarda służba w Legji Cudzoziemskiej, romantyczne przygody wodzów targijskich, opowiadania o wyprawach karawan do odległych kopalni soli przeplatają się z barwnymi opisami starożytnych miast, oaz i krajów o ciekawej historii.

Książka jest naprawdę warta przeczytania. W polskiej literaturze podróżniczej stanowi bardzo dodatnią pozycję.

## Psychologia.

Baley Stefan: ZARYS PSYCHOLOGJI w ZWIĄZKU z ROZWOJEM PSYCHIKI DZIECKA.

Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. 1935. Str. 424 — Zł. 6.40.

Zarys ten stawia sobie podwójny cel. Podaje on najogólniejsze pojęcia i prawa psychologiczne, wprowadzając w ten sposób czytelnika na teren psychologii ogólnej, równocześnie jednak omawia rozwój psychiki człowieka od niemowlęstwa aż do wieku dojrzałego.

Ogólne prawa psychologiczne znajdują w ten sposób odrazu konkretne zastosowanie i bliższe wyjaśnienie. Książka liczy się z potrzebą tych, dla których głównym przedmiotem zainteresowania jest psychika dziecka

a psychologia ogólna jest jedynie wstępem do tej, bardziej szczegółowej dziedziny. Zamiast studjować dwa podręczniki, jeden psychologii ogólnej, a drugi psychologii dziecka, czytelnik znajduje oba te działy psychologii dostosowane do siebie i złączone razem w organiczną całość.

Zarys kładzie nacisk na praktyczną stronę zagadnień psychologicznych. Nie jest on wprawdzie podręcznikiem psychologii pedagogicznej, niemniej jednak uwzględnia w sposób szczegółowy zagadnienia związane z wychowaniem i samokształceniem.



Autor Zarysu stara się pisać w sposób przystępny, jasny, tak, by czytelnik mógł studjować go z pożytkiem bez pomocy i komentarzy ze strony nauczyciela. Zarys nadaje się z tego względu także dla samouków. Zawiera on bardzo liczne ryciny i wykresy, ułatwiające zrozumienie tekstu.

Ze względu na powyższe właściwości, książka ta mogłaby znaleźć zastosowanie w liceach pedagogicznych, których program

obejmuje wiadomości z psychologii. Przystępny sposób przedstawienia czyni z Zarysu lekturę dostępną również dla rodziców, interesujących się psychologią dzieci.

Rozdziały o charakterze nieco bardziej specjalnym, podane są w tekście drobniejszym drukiem, tak, iż mogą być pominięte przez czytelnika, mającego zainteresowanie ogólne.

## Jak usprawnić pracę Orłąt.

Na podstawie uchwały z dnia 1 grudnia 1935 r. Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Opocznie, wzywa Koleżanki i Kolegów do organizowania Hufców Orłąt.

W tym celu podajemy następujące wytyczne z dnia 23 I. b. r. Komendy Głównej Związku Strzeleckiego:

1). W związku ze zbliżającym się zakończeniem roku szkolnego, należy dążyć do umiejętnego zainteresowania młodzieży, opuszczającej szkołę powszechną, organizacją i zajęciami orłąt. po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie z p. Inspektorem Szkolnym i Kierownikami Szkół tak, by młodzież ta znalazła się w drużynach orłąt.

2). Celem zapewnienia chętnym należenia do drużyn orlęcych, odpowiedniej opieki i pomocy należy przed przystąpieniem organizowania drużyny orłąt — przysposobić odpowiedniego przodownika orłąt, jako przyszłego drużynowego.

3). Ponieważ program pracy orłąt obejmuje duży materiał z zakresu ćwiczeń i gier terenowych, oraz zajęć polowych, przeto zgóry należy zapewnić drużynom orłąt, zwłaszcza niedawno zorganizowanym, odpowiednią opiekę i pomoc na okres letni, tak, aby okres wakacyjny był w pełni wykorzystany dla pracy orłąt.

4). W tym celu należy zaopatrzyć się w następujące podręczniki:

- a) Instrukcja Orłąt Z. S. 1934 r.
  - b) Harcerz w polu — Wyrobka.
  - c) Gry świetlicowe — Rębowskiego.
  - d) Wycieczki — Bykowskiego.
  - e) Sygnalizacja — Śliwińskiego.
- Księgarnia Wojskowa w Warszawie.

Posiadanie tych pomocy w połączeniu z osobistymi walorami hufcowego, może dopiero uczynić pracę wartościową. A walory hufcowego, muszą być takie:

Hufcowy lubi młodzież i praca z nią daje mu dużo radości; potrafi żyć jej życiem bez przymusu i wnikać w jej sferę zainteresowań i dążeń, umie zdobywać zaufanie młodzieży przez okazywanie odwagi i wytrzymałości, pracuje nie na efekt, gdyż ten przyjdzie sam po latach wyteżonej i długiej jeszcze pracy w Związku Strzeleckim.

5). Prosimy o niezwłoczne zgłaszanie zorganizowanego Hufca Orłąt, do Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego, lub do Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Opocznie.

6). Wierzymy, że praca w Hufcach Orłąt, którą podjęliśmy dobrowolnie na podstawie okólników Inspektoratu Szkolnego w Końskich, wyda nalezite plony.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Opocznie.





WOLSKI WACŁAW — Przedbòrz.

## RUCH ZUCHOWY I JEGO ORGANIZACJA.

Słowo „zuch“ nabrało dziś nowego, dodatkowego znaczenia: stało się terminem określającym dzieci od 8 do 12 lat, uczestniczące w gromadach organizowanych przez Związek Harcerstwa Polskiego. Ruchem więc zuchowym nazywamy harcerstwo dla dzieci od 8 do 12 lat.

Zuchy to nazwa nowa, dawniej nazywano ich wilczkami. Wilczęta te zapoczątkował twórca skautingu Baden Powell. Napisał on książkę p. t. „Wilczęta“ i tę pracę wilczęcą traktuje jako przygotowanie do pracy harcerskiej. Tłem jest dżungla, życie zwierząt dżungli indyjskich i naśladowanie ich dobrych obyczajów. Książkę tę przetłumaczył na język polski dr. Tadeusz Strumiłło.

Już dawno, bo od 1918 roku, organizowało harcerstwo polskie wzorem Anglików gromady wilcząt. Gromady te jednak były nieliczne i obejmowały dzieci inteligentne, gdyż to życie zwierząt dżungli nie znajdowało dostępu do naszych szerszych warstw dziecięcych. Po pewnym czasie prowadzenia tych gromad wilcząt, skonstatowano, że ten rodzaj gromad nie nadaje się dla naszych dzieci polskich, że ich to nie interesuje.

W 1926 roku, polskie harcerstwo żeńskie poczyniło pierwsze kroki w celu zreformowania, ujednostajnienia i pchnięcia naprzód oryginalnego ruchu zuchowego polskiego. Od 1931 roku zabrało się harcerstwo męskie do zuchów - chłopców. Przy tworzeniu podstaw dla narodowej organizacji chłopięcej wykorzystano doświadczenia nabyte przy prowadzeniu gromad wilczęcych, ale przede wszystkim sięgnięto do psychiki i zainteresowań chłopca polskiego. Jako wynik tych poczynań powstał męski ruch zuchowy.

Żeby dobrze zrozumieć podstawy ruchu zuchowego, metodykę pracy zuchowej, trzeba zapoznać się z psychicznymi właściwościami chłopców w wieku zuchowym t. zn. od 8 — 12 lat i z wynikających stąd

konsekwencyj. Przedtem, chwileczkę zastanowimy się nad tem, jakie czynniki wpływają na wychowanie dziecka 8—12 letniego. A więc przede wszystkim dom - rodzice, potem szkoła, kościół i wreszcie środowisko. Czynniki jak: rodzice, szkoła, kościół są bezsprzecznie potężnymi czynnikami wychowawczymi. Czynniki ostatni - środowisko jest niepewny. Środowisko — ulica, towarzysze zabaw (zabawy z kolegami, różne wyprawy, bitwy, bójki) Środowisko to czynnik bardzo ważny, decydujący często, czasem ważniejszy niż matka (dziecko nie posłucha matki, tylko idzie bawić się z kolegami, bo go to interesuje, porywa), ale jest to też czynnik i niebezpieczny, mogący pozostawić plamy na wychowaniu dziecka. O ile tamte czynniki wpływają zawsze dodatnio na wychowanie dziecka, o tyle ten często wpływa ujemnie. Tu nasuwa się zagadnienie wykorzystania tych zainteresowań chłopców. Jeżeli my w miejsce tego czynnika — środowisko podsunieśmy te zagadnienia, które dzieci interesują (zabawy, gry, wyprawy), to ci chłopcy nie pójdą do tych kolegów ze środowiska, a pójdą za nami.

Organizacja zuchowa jest więc jednym z czynników, który dorzuca cegiełkę do wychowania. Przy organizowaniu ruchu zuchowego oparto się, jak już wyżej powiedziałem, na psychice polskiego chłopca, na jego zainteresowaniu.

Na psychologię dziecka zwraca się w szkole wielką uwagę. Ruch zuchowy również na to zwraca uwagę. Dziecko to jest ciągly ruch, ciągła potrzeba ruchu fizycznego i umysłowego. Tymczasem w szkole każą siedzieć przez 45 minut spokojnie. Dziecko jest niekonsekwentne, nielogiczne, tymczasem szkoła wymaga konsekwencji, uwagi. Trzeba to możliwie łagodzić. Nie znaczy to, że wszystko trzeba zmienić. Wszyscy rozumiemy, że sens istnienia szkoły wymaga takiego postępowania, a nie innego. Szkoła musi wystąpić z całym arsenałem przymusów, ten przymus gwarantuje istnienie szkoły. Ruch zuchowy poszedł innemi drogami.



Ruch zuchowy stara się wykorzystać zdobycze psychologii, tylko w odmienny sposób. Stara się pełnemi garściami korzystać z psychicznych właściwości dziecka. Całą swoją pracę ruch zuchowy opiera na ruchliwości dziecka (gry, zabawy, wyprawy, wycieczki). Przez maksymalne dawanie możliwości wykonywania ruchu, dajemy możliwość wykorzystania właściwości psychicznych Ruch zuchowy jest to jazda na tych właściwościach psychicznych jak na koniu.

Ruch zuchowy wykorzystuje zainteresowania dzieci. Dawać dzieciom to, co one lubią (gry, zabawy), iść po linii ich zainteresowań, stosować się do ich natury psychicznej — oto linie wytyczne ruchu zuchowego. Jeżeli dziecko lubi cukierki, owoce — to jest jego głos organizmu. Jeżeli chłopak domaga się ruchu t. zn., że to mu jest potrzebne do jego rozwoju. Zapewne, gdyby iść jednostronnie po zachciankach dzieci, to spaczylibyśmy robotę, ale, gdy zachowamy w tem pewien umiar, granicę, to dojdziemy do dobrych wyników.

Jak więc widzimy ruch zuchowy jest na dobrej drodze. — Pierwszą właściwością psychiczną chłopca w wieku zuchowym jest wyobraźnia. Wyobraźnia to jeden z filarów na których jest zbudowana psychika dziecka, jest to wyobraźnia fantastyczna. Żywość i bujność wyobraźni u dzieci, ma największy rozwój w tym właśnie wieku. Drugą właściwością jest instynkt naśladownictwa, który jest najintensywniejszy w okresie wyobraźni. Wszystkie gry, zabawy i ćwiczenia zuchowe, muszą dać przykład do wyobraźni i naśladownictwa. Trzecią właściwością jest instynkt ruchliwości. Instynkt ten jest bardzo silny, w tym właśnie wieku ma maksymalne chwile rozwoju. Jakie stąd wypływają konsekwencje — potrzeba gier i zabaw, w których jest ruch. Czwartą właściwością psychiczną są zmysły Inteligencja dziecka jest proporcjonalna do zmysłów. Zmysły to okienka na świat. W wieku zuchowym pobudliwość zmysłowa jest bardzo mocna. Szkoła właściwie kształci dwa zmysły — wzrok i słuch. Organizacja zuchowa daje wielką możliwość rozwoju wszystkich zmysłów.

Ćwiczenia zmysłów, ćwiczenia orientacji stanowią ważny punkt w pracy zuchowej. Wreszcie piątą właściwością jest instynkt konstruktorski. Dzieci w tym wieku lubią ciągle coś majstrować, coś robić, kleić ciąc i t. d. Majstrowanie to jest dla dziecka wielka radość. I tą właściwość wykorzystuje ruch zuchowy przez to, że w programie swojej pracy umieścił majstrowanie, a więc wyrabianie różnych rzeczy, zabawek, przedmiotów do gier, zabaw (latawce, łuki, strzały do łuków, hulajnogi i t. d.). Widzimy więc, że wszystkie te właściwości psychiczne dzieci wykorzystuje i rozwija ruch zuchowy.

Więc czemże jest ostatecznie ten ruch zuchowy? Twórca ruchu zuchowego w Polsce dh. A Kamiński tak o tem pisze: Jest to wielka zabawa w dzielnych chłopców, w chłopców - zuchów. Zabawa trwająca całe dnie, tygodnie, miesiące, lata. Zabawa w chłopców - zuchów, którzy są odważni w grach i odważni w mówieniu prawdy, którzy są zwinni i zręczni, mają bystre oczy, bystre palce i bystre głowy. Zabawa w majster - klepków, potrafiących wykonać własnoręcznie wiele rzeczy, zabawa w krasnoludków, ciągle szukających sposobności do robienia przyjacielskich usług, zabawa w leśnych ludzi, podpatrujących życie zwierząt i ludzi. Zabawa wymagająca karności i współdziałania, opatowania i poświęcenia. Zabawa prowadzona przez samych chłopców. Radosna, porywająca zabawa, w której nabiera się dobrych przyzwyczajzeń! Oto czem jest ruch zuchowy!

#### ORGANIZACJA.

Zuchów organizuje się w gromady. Gromady tworzy się z chłopców II, III i IV klasy szkoły powszechnej. Chłopcy z drugiej klasy mają takie zainteresowania jak bajki, opowiadania, baśnie, indjanie, krasnoludki. Lubią bawić się w krasnoludków, indjan, słuchać bajek, opowiadań. Trzeba to zainteresowanie wykorzystać, uchwycić. Tworzy się z nich gromady krasnoludków, indjan i t. p.

Klasa III — do programu jęz. polskiego wchodzi podania i legendy z historii polskiej. Dzieci lubią słuchać o Krakusie, Wandzie, o smoku. Tworzy się z nich



gromady Słowian, Polan lub t. p. Mogą też być takie nazwy gromad jak „Dzielnych Chłopców“ „Dzielnych Zuchów“.

W klasie IV najbardziej może interesuje geografja. Tworzy się z nich gromady regionalne. Chłopcy bawią się w ślązaków, górali, krakowiaków.

W czym jest podobny ruch zuchowy do harcerstwa? Podobny jest w swych celach i założeniach. I jeden i drugie mają wspólny kodeks moralny, zawarty w prawie harcerskiem i prawie zuchowem. Oba ruchy dążą do wychowania pewnego, określonego typu obywatela - żołnierza, wdrożonego do życia społecznego, pełnego chęci służby dla państwa. I oba mają jednakowe podejście do dzieci i młodzieży: urabianie przez gry; przyciąganie chłopców zapomocą porywających ćwiczeń i zabaw i wychowywanie zapomocą tych właśnie ich ulubionych zajęć. Wspólna też jest dla obu ruchów pomoc rodzinie i szkole przy wychowaniu dzieci. Wspólne jest wykorzystanie wychowawcze przyrody, szukanie wzorów w życiu zwierząt, ludzi pierwotnych i sławnych Polaków.

A jakie są różnice? Różnice tkwią w materiale oraz w metodzie pracy zuchowej i harcerskiej. Ruch zuchowy jest przygotowaniem do harcerstwa, jest przedszkolem harcerstwa. I dla harcerskich rzeczy do pracy zuchowej nie wprowadza się. Zuchy uprawiają ciekawe majsterkowanie i wesole tańce, zamiast sportów mają turnieje, przerabiają ćwiczenia zmysłów, mają oryginalne obrzędy i t. d.

Chociaż jednym z zadań gromady jest przygotowanie zuchów do życia harcerskiego, to jednak główne pierwiastki pracy zuchowej opierają się na oryginalnym materiale i oryginalnej metodzie zuchowej.

Jakim ma być nasz zuch? Sens całej pracy zuchowej obraca się koło czterech punktów prawa zuchowego. Oto jak brzmi prawo:

1. Zuch kocha Boga i Polskę.
2. Zuch jest dzielny.
3. Wszystkim jest z zuchem dobrze.
4. Zuch stara się być coraz lepszym.

1. Zuch chce kochać Polskę i jej służyć — jest to właśnie podłoże całej pracy

zuchowej. Wyraz Polska, kryje się za każdym przejawem życia gromady.

2. Zuch musi być dzielny — od tego przecież pochodzi nazwa zucha. Dzielnym fizycznie i moralnie.

3. Z zuchem musi być innym dobrze, zuch musi być przez wszystkich lubiany, dobrze widziany, uprzejmy, pogodny, karny gotów do stałej pomocy innym.

4. Zuch chce być lepszym w domu, w szkole, na zbiórkach, nie kłamać, być coraz czystszy, lepiej się uczyć.

Naturalnie te cechy urabiamy nie słowami, morałami, zachętą, pouczeniem, bo rezultat wtedy byłby mały, zuchy zresztą nie zrozumiałyby słów, robimy to na zbiórkach w grach i zabawach, innymi słowy, przez gry i zabawy wychowujemy zuchów. Powyższe cztery punkty prawa zuchowego znajdują odzwierciedlenie w obietnicy w próbach na gwiazdki i sprawnościach zuchowych. Obietnica zuchowa brzmi:

„Obiecuję być dobrym zuchem I II III gwiazdki“.

Obietnicę składa zuch po odbyciu I gwiazdki i powtarza przy każdym nadawaniu następnych gwiazdek. Zuchem I gwiazdki może zostać chłopiec po trzy-miesięcznej próbnej służbie w gromadzie, w czasie której wykaże się gorliwością w uczęszczaniu na zbiórki i wypełnianiu poleceń wodza i złoży wymaganą próbę. Do próby na II gwiazdkę może być dopuszczony zuch po 6 miesięcznej służbie w gromadzie, w czasie której wykaże, że stara się postępować według prawa zuchowego oraz robi przyjacielskie usługi, szczególnie w domu i w szkole. Do próby na III gwiazdkę może być dopuszczony chłopiec w 6 miesięcy po otrzymaniu I gwiazdki.

Zainteresowaniu zuchów odpowiadają t. zw. sprawności. Mianowicie po odbyciu dodatkowych prób zuch może uzyskać sprawność aktora, giermka, kuchcika, majsterklepki, porządnickiego i inne.

#### USTRÓJ GROMADY.

Gromada składa się z 15—25 zuchów i dzieli się na 2—4 szóstki. Na czele gromady stoi wódz. Na czele szóstek stoją szóstkowi.



Każda gromada przybiera sobie jakąś nazwę np. Gromada Indjan, Słowian, Krasnoludków, Górali, Ślązaków. Gromady posiadają swe znaki. Znakiem jest pal zrobiony według specjalnego wzoru. Spełnia on rolę sztandaru gromady.

### ZBIÓRKI GROMADY.

Zbiórki prowadzi się całą gromadą. Zbiórka zuchowa składa się z 8 części:

1. wstęp — powitanie, sprawdzanie obecności, oglądanie rzeczy zrobionych itd.
2. gawęda — opowiadanie krótkie, bajka, jakaś przygoda; starać się trzeba, by zawsze w gawędzie uwydatniał się typ bohatera. Gawędę tą można potem ilustrować gramii, zabawami. Daje ona często tematy do zabaw, śpiewu, majsterkowania, ćwic. zmysłów, tańców.
3. gry i zabawy, ćwiczenia turniejowe — zawody. Jest to najobszerniejsza i najważniejsza część zbiórki. To jest właściwa szkoła kształcenia charakterów.
4. śpiew — piosenki zuchowe i inne.
5. tańce — nie są to tańce takie jak oberek, krakowiak, są to korowody, tańczące koła, wykonywanie łatwych i prostych ruchów, figur, będących zaprawą do tańców ludowych.
6. ćwic. zmysłów, ćwic. orientacji np. szukanie ołówka, zegarka.
7. majsterkowanie — wykonywanie różnych przedmiotów do zabawy np. miecze, łuki, szczudła, hulajnogi, latawce, budowanie czegoś — domek, forteca z kamieni.
8. zakończenie — omówienie prac, nanieczenie następnej zbiórki, pożegnanie.

### UKŁON i ZAWOŁANIE.

Zuchy witają się między sobą i harcerzami, zginając prawe ramię w łokciu, prostując palce wskazujący i średni przy reszcie zwartych. Zawołaniem zuchów jest hasło „czuj“, nakazujące (tak jak harcerskie „czuwaj“) ciągle pogotowie do pracy nad sobą i służby.

MUNDUREK ZUCHA składa się z następujących części: nakrycie głowy — beret jednolitego koloru; koszulka koloru i kroju harcerskiego bez naramienników; spodenki zielone, krótkie, do kolan; pasek skórzany, pończochy czarne, wywijane pod kolanami, buciki czarne.

Zuchy mają swoje oznaki przynależności do organizacji, oznaki gromady, sprawności. Starszyczna zuchowa podzielona jest na trzy jakby stopnie: 1. wódz, ten który prowadzi gromadę, 2. instruktor II kl. prowadzi kilka gromad jakiegoś środowiska, kieruje nimi. 3. instruktor I kl to samodzielny kierownik pracy na szerszym terenie.

W mowie potocznej wszystkich instruktorów zuchowych nazywa się wodzami.

### INSTRUKTORKI ZUCHÓW.

Jest zupełnie możliwym, a czasem nawet pożądanem, prowadzenie przez kobiety gromad zuchowych męskich. Jednak gromady chłopiące, prowadzone przez kobiety muszą bezwzględnie podlegać zuchowej organizacji męskiej, a ich program zajęć powinien być oparty na zuchowych programach męskich. Tyczy się to również wszystkich gromad mieszanych (koedukacyjnych), które są organizowane przez męskie drużyny harcerskie.

Kobiety prowadzące gromady męskie muszą przejść kurs zuchowy, organizowany przez władze zuchowe męskie.

### KSIĘGA GROMADY.

Cała kancelarja gromady mieści się w jej księdze. Księga zaczyna się od imiennego wykazu gromady, potem następuje lista obecności na zbiórkach, kasa, inwentarz gromady. Drugą część stanowi kronika gromady. W porządku chronologicznym wpisywane są tu programy odbytych zbiórek, wycieczek, uroczystości, protokoły odbytych prób na gwiazdki i sprawności, wiadomości z życia gromady, nowe piosenki opisy nowych gier, ćwiczeń, fotografie i td.

Jak już wyżej zazaczyłem do gromad zuchowych należą chłopcy z II III i IV kl. Po ukończeniu IV kl. szkoły powsz. zuch przechodzi do drużyny harcerskiej. Odbywa się wtedy uroczystość pasowania zuchów na harcerzy.

Ruch zuchowy staje się organizacją narodową, rozwija się coraz szerzej i głębiej zdobywa coraz mocniejsze podstawy, ma takie pewniki, które starają się nie wypaczyć tego ruchu, a mianowicie: 1. jest harcerstwem dla dzieci, 2. jest organizacją pomocy szkolnej w wychowaniu, 3. jest pomocnikiem domu; stara się rodzicom dać dwie usługi a) dać dobrego kolegę synowi b) stara się synowi wypełnić czas wolny pożytecznie.



Ruch zachowy jest więc organizacją nawskroś wychowawczą, a więc dla nas wychowawców zasługują na całkowite poparcie.

#### BIBLIOGRAFJA.

Sir Robert Baden Powell: — „Wilczęta“ t. I i II.

A. Kamiński: — „Antek Cwaniak“ wydawn. „Na Tropie“ — Katowice.

A. Kamiński: — „Książka Wodza Zuchów“ wyd. „Na Tropie“ — Katowice.

A. Kamiński: — „Krag Rady“ — wydawn. „Na Tropie“ — Katowice.

D. B. Kwiatkowski: — „Piosnki Zuchowe,“ — wyd. Poznań

Wydział Zuchów Gł. Kwatery Harcerzy: — „Jak zorganizować gromady“ — wyd. „Na Tropie“ — Katowice.

Wydział Zuchów Gł. Kwatery Harcerzy. — „Gromada zuchowa na wsi“ — wyd. „Na Tropie“ — Katowice.

## INSTRUKCJA RAMOWA

### dla zespołów dobrego czytania książki

#### I. ZADANIE ZESPOŁU DOBREGO CZYTANIA

1. Zespół dobrego czytania stawia sobie następujące zadanie:

a) przez wspólną i wytrwałą pracę nauczyć się czytać i rozumieć książkę, oraz wzbudzić w sobie zamiłowanie do czytania.

b) zaprawić do notowania i wypowiedzania myśli zawartych w książce, lub obudzonych przez czytanie.

c) nauczyć się wiązać książkę z życiem.

#### II. SKŁAD ZESPOŁU i JEGO ORGANIZ.

2. Zespół składa się z 5—8 członków organizacyj z pośród młodzieży mniej więcej na równym poziomie intelektualnym.

3. Na czele zespołu stoi przodownik, wyłoniony z grona uczestników, a odznaczający się żywszym stosunkiem do podejmowanego zadania i cieszący się największym mirem wśród kolegów.

4. Kierownikiem — doradcą zespołu jest miejscowy nauczyciel, lub inna osoba o podobnym przygotowaniu umysłowym, która dobrowolnie podejmie się współpracy przy przerabianiu wybranej przez zespół książki.

5. Uczestnicy opracowują książki samodzielnie.

#### III. ROLA KIEROWNIKA — DORADCY.

6. Pierwszym zadaniem kierownika jest poznanie zainteresowań danego zespołu.

7. Drugim zadaniem jest dokładne omówienie na zebraniu młodzieży (na jej

prośbę lub z własnej inicjatywy) następujących zagadnień: a) znaczenie dobrej książki w życiu i pracy jednostek i społeczeństw, b) pożytek płynący z umiejętnego i planowego czytania, c) zespół dobrego czytania, jego organizacja, praca nad książką i jej zakończenie.

8. Kierownik wraz z przodownikiem troszczyć się o należyte przeprowadzenie zadania; w szczególności zaś pierwszy dba o sens pracy nad książką i o stronę metodyczno-dydaktyczną, a drugi o sprawność i dokładność roboty. Obydwaj są w ścisłym ze sobą porozumieniu.

9. W związku z powyższym kierownik:

a) służy radą przy wyborze książki.

b) ułatwia zaznajomienie się zespołu z zasadami dobrego czytania.

c) pomaga uczestnikom we wstępnej pracy gdy chodzi o poznanie autora wybranej książki i kierunku jego twórczości.

d) bierze udział w zebraniach zespołu, na których się omawia stopniowo przeczytane rozdziały, odczytuje się ciekawsze urywki i dysputuje się nad ich treścią.

e) wyjaśnia niezrozumiałe dla czytelników zdania i wyrażenia, oraz daje wskazówki i zaznajamia praktycznie, jak korzystać ze słownika wyrazów obcych.

f) wspólnie z przodownikiem opracowuje program zebrania końcowego.

g) przewodniczący na tem zebraniu, kieruje dyskusją.



## IV. ROLA PRZODOWNIKA ZESPOŁU.

10. Przewodnik jest stałym łącznikiem między kierownikiem a zespołem i ma w swoich rękach całą stronę organizacyjną roboty a więc:

a) zwołuje zebrania zespołu i przewodniczy na nich.

b) przechowuje zeszyty z protokołami i dopilnowuje wykonania powziętych przez zespół postanowień.

c) załatwia czynności dotyczące formalnej strony pracy jak: rozdanie do wypełnienia druków i zebranie ich potem.

## V. KOMISJA OCENY.

11. Zakończenie pracy w zespole odbywa się przy współudziale miejscowej ludności przed komisją w skład której wchodzi:

a) Przedstawiciel Zw. Naucz. Polskiego

b) Przedstaw. Zarządu organizacji, której członkowie stanowią zespół.

c) Ktoś z miejscowych starszych gospodarzy, czytający książki.

d) Instruktor Oświaty Pozaszkolnej z Inspektoratu Szkolnego.

e) Kierownik zespołu jako przewodniczący

12. Wszyscy członkowie komisji muszą przeczytać daną książkę

13. Zadaniem komisji będzie nie tyle ocena egzaminacyjna, ile dostarczenie u-

czestnikom zespołu sprawdzianów, któreby im pomogły ocenić: a) czy własne ich mniemania o treści utworu i jego myśli przewodniej są słuszne, b) czy całość tak wykonanej pracy nad książką ma jakiś sens czy nie.

14. Zespół może otrzymać od komisji pismo z wymienieniem uczestników zespołu i oceną pracy.

## PORZĄDEK CZYNNOŚCI PRZY ORGANIZOWANIU ZESPOŁU.

1. Zorganizować zespół.

2. Ustalić jaką książkę weźmie zespół do opracowania.

3. Zawiadomić Oddz. Pow. Z. N. P. w Opocznie na ręce p. Kowalskiego podając: a) ilość uczestników, b) jaką książkę bierze zespół.

4. Rozdać wzory „Zgłoszenie do zespołu dobrego czytania książki“.

5. Zbierać od czasu do czasu zespół do omówienia trudności napotykanych przy czytaniu książki — wieczory dyskusyjne.

6. Rozdać formularze „Myśli i przeżycia w związku z przeczytaną książką“

7. Zaprojektować Oddziałowi Z. N. P. w Opocznie termin zakończenia pracy.

8. Po wyznaczeniu terminu przez ZNP. ułożyć plan zakończenia z uwzględnieniem przepisów instrukcji.

## SPRAWOZDANIE

ze Zjazdu Okręgowego ZNP. w Kielcach odbytego w dniu 22 grudnia 1935 roku.

(Dokończenie)

Zastosowano 16 przeniesień represyjnych i 13 z namowy Władz. Wystawiono 121 ocenę niedostateczną. 200 nauczycieli składało egzamin kwalifikacyjny, z czego 31 nie złożyło. Pomoc lekarska dla nauczycieli jest w stanie opłakany. Stosunek rodziców do szkoły naogół nieprzychylny, potrzeby szkolne zaniedbane, budżety nie wykonywane. Władze administracyjne odnoszą się do szkoły obojętnie. Utało się przekonanie że bronić szkoły ma tylko nauczyciel i ZNP., który i tak stale walczy o jej dobro.

Sprawa podporządkowania szkolnictwa

narazie przycichła. Należy w tak ciężkich warunkach dbać o wychowanie i uświadczenie Związkowca, który winien wykonywać uchwały i zalecenia Związku. Nie należy oskarżać Kolegów, a niesolidarnych Kolegów należy tępić i usuwać z organizacji.

Należy czytać odpowiednie czasopisma jak Kurjer Poranny, który w każdy czwartek przeznaczca całą stronę na sprawy Związku. Składanie winy na Zarządy jest tylko tchórzostwem, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za całość pracy związkowej, bądźmy więc dobrymi Związkowcami.



Kol. Jędrusik referuje sprawę budżetu na 2 lata. Projekt obejmuje po stronie wpływów sumę 26 gr. miesięcznie od 5270 członków z potrąceniem 10% na słabsze Okręgi — po stronie wydatków kwotę 18.435 złotych. Zgłoszony projekt budżetu przyjęto. Kol. Jędrusik składa sprawozdanie z obrony prawnej.

Żonom Związkowców nie przysługuje obrona prawna. Stosunki z Komisją Dyscyplinarną są poprawne, prawie wszystkie sprawy bywają wygrywane. Dużo spraw wytacza się na podstawie anonimów, które Zarząd Główny chce zupełnie wyeliminować.

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami domagano się:

1. zorganizowania Sekcji Okręgowej Nauczycieli Szkół Średnich.
2. aby skończyć z biernością nauczycieli.
3. oprzeć pracę pozaszkolną nauczycielstwa tylko na dobrej woli, co wyraźnie podkreślił Pan Kurator.
4. wzmocnić obronę prawną.
5. domagać się bezpłatnych przejazdów dla nauczycieli podczas wakacji.
6. opłaty bezpłatnych praktykantów z funduszu pracy.
7. okazać pomoc nauczycielom, kształcącym dzieci w szkołach średnich.

Po przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorjum.

Przeprowadzone wybory dały następujące rezultaty:

Prezes Zarządu Okręgu — Kupiec Jan  
Przew. Wydziału Organizac. — Chyży Stan.  
Zastępca — „ — — Żółciński Roman  
Przewodniczący Wydziału Pedagogicznego  
— Kuśmierski Apolinary  
Zastępca — „ — — Cieślak Bolesław  
Przew. Wydz. Obr. Prawnej — Jędrusik H.  
Przew. Wydz. Pracy Społ. — Futymówna Zofja  
Zastępca — „ — — Zdrał Jan  
Przew. Wydz. Finans. — Poświat Stanisł.  
Zastępca — „ — — Wojtaszek Eugenjusz

Członkowie Komisji Kontrolującej:

- 1) Kapuściński Henryk
- 2) Brzóska Stefan
- 3) Mazgaj Józef

Zastępcy Członków Komisji Kontrol.:

1) Opuchlik Jan

2) Ulatowski Kazimierz

Prezes Sądu Organiz. — Zelga Bolesław

Zastępca — „ — — Stępniewski Teofil.

Oprócz tego do Zarządu Okręgu wchodzi z urzędu następujący Prezesi Zarządów Oddziałów Powiatowych:

Jędrusik Henryk — Częstochowa pow.

Magnuski Józef — „ — miasto

Wielniński Antoni — Jędrzejów

Banaczkowski Aleksy — Iłża

Garnarczyk Wilhelm — Kielce

Sabalowski Stanisław — Kozienice

Erbel Józef — Końskie

Szrek Kazimierz — Miechów

Kurcz Bolesław — Olkusz

Łazarczyk Antoni — Opatów

Kowalski Stanisław — Opoczno

Wróbel Andrzej — Pinczów

Filipczak — Radom

Szelest Stanisław — Sandomierz

Olearczyk Teofil — Sosnowiec pow.

Wyspiański Witold — „ — miasto

Dębski Edward — Stopnica

Lipowski Franciszek — Włoszczowa

Miller Edmund — Zawiercie.

Uchwalono następujące wnioski:

1) Zarząd Główny wyjaśni sprawę używania gruntów szkolnych i zabezpieczy przed odebraniem przez gminy.

2) zwracać uwagę na niewłaściwe postępowanie władz administracyjnych w stosunku do nauczycielstwa, pracującego społecznie

3) Zarząd Główny poczyni starania o wypłatę dodatku mieszkaniowego wszystkim nauczycielom za czas od 1924 do 1932 r.

4) aby dodatek mieszkaniowy był wypłacany bez skarg indywidualnych do Trybunału Administracyjnego.

5) aby Urzędy Gminne wypłacały wszystkie dodatki na rzecz szkół Inspektoratom Szkolnym lub Urzędem Skarbowym.

6) Zarząd Główny poczyni starania:

I. o zniesienie taksy administracyjnej w szkołach średnich dla nauczycieli, II. o zniesienie ostatniego podatku od poborów służbowych, który na podstawie poprzednich oświadczeń Rządu nie miał być nakładany



na pracowników państwowych, III. o zwolnienie nauczycieli od załączania odpisów arkuszy służbowych. IV. o przyznanie nauczycielstwu biletów ulgowych według taryfy wojskowej na czas wakacyj, V. zniesienie bezpłatnych praktykantów, VI. ujawnianie opinii nauczycielom przez Kierowników, VII. zryczałtowanie składek na Towarzystwo

Pop. B. P. S. P.

7) Zarząd Główny wniesie interwencję w sprawie pokrzywdzonych ostatnią ustawą emerytów.

Zjazd uroczyście zakończono wieczorem poświęconym twórczości Stefana Żeromskiego.

## S P R A W O Z D A N I E

z odprawy Przewodniczących Wydziałów Pedagogicznych Ognisk, odbytej w dniu 15 grudnia 1935 r. pod przewodnictwem Przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. Kol. Kazimierza Ślifirskiego i przy udziale Kol. Kol. Hellona Zygmunta, Ogłózy, Pawłowskiego Edwarda, Szafranieckiego Wacława, Szymańskiego Antoniego i Szmyda. Konferencję zaszczylił swoją obecnością P. Inspektor Szkolny Władysław Rajczykowski. Na Konferencji było brak Przewodniczących Wydziałów Pedagogicznych następujących Ognisk: Drzewica, Klwów i Przysucha.

Zebranie zagaił Kol. Ślifirski, wysuwając do dyskusji zagadnienie samokształcenia się i doksztalcania się następującymi drogami

1) przez systematyczną pracę pogłębiającą stopniowo zakres wiadomości z pewnych dziedzin a zorganizowaną przez Ogniska.

2) przez wygłaszanie referatów zaczerpniętych z praktyki szkolnej i dających natychmiastową korzyść w postaci poznania problemów z którymi nauczyciel stale styka się w szkole i na rozwiązanie, których niekiedy dość długo czeka.

3) przez rozszerzenie ram Konferencyj rejonowych.

Po zagajeniu wywiązała się dość szeroka dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni i stwierdzili, że obecnie należy rozwiązywać problem doksztalcania się przez pobudzenie do życia referatów pedagogicznych przy Ogniskach i częściową organizację „Naszej Pracy“

Pragnąc zwiększyć frekwencję na zebraniach doksztalceniowych, należy przeciwstawić ich dobrowolności wartość istotną Konferencji przez odpowiedni dobór tematów i prelegentów wygłaszających referaty a nie czytających je. Wypowiedziano się, za uwzględnieniem p. 2, a więc za wygła-

szaniem referatów zaczerpniętych z praktyki szkolnej. Z własnych spostrzeżeń i z życia dziecka naświetlonych odpowiednio przesłankami teoretycznymi z kilku źródeł.

Referaty dyskusyjne to rozwiązywanie trudności w pracy, to nastawienie praktyczne i przygotowanie do ćwiczenia pedagogiki postępowania. Takich Konferencyj winno być do 5 rocznie. Byłoby pożądanem, by przy Ogniskach potworzyły się zespoły 3—4 osób kształtujące się systematycznie.

Na pierwszych zebraniach Ognisk, które odbędą się w terminach i w miejscowościach podanych w zeszycie z miesiąca grudnia 1935 r. „Naszej Pracy“, zebrani członkowie Ognisk wypowiedzą się w sprawie doboru tematów, jak również samej organizacji następnych Konferencyj Pedagogicznych.

W sprawie Konferencyj rejonowych wypowiedziano się, aby one były dopełnieniem prac ogniskowych, uzupełnianych nowym materiałem wypływającym z porozumienia się Przewodniczących Wydziałów Pedag. Ognisk z Inspektoratem Szkolnym.

W sprawie wydawanej „Naszej Pracy“ postanowiono uwzględnić pewne działy jak np.: „Z naszej praktyki“, dział samo-



kształceniowy podający w pewnej kolejności przerabiane cykle zagadnień, wartościowsze referaty z Konferencji rejonowych, dział zapytań i odpowiedzi.

Jednocześnie wysunięto do przerobienia na Konferencjach Ogniskowych kilka tematów z działu humanistycznego jak: — „Sposoby opracowania czytanek“ — „Nauczanie a cele wychowawcze“ — Rodzaje ćwiczeń w pisaniu w poszczególnych klasach — Samodzielność i aktywność w nauczaniu — Sprawa wykorzystywania w szkole czasopism dziecięcych — oraz z innych dzia-

łów następujące tematy: — Organizacja wycieczek — Jak rozspiewać szkołę — Współpraca szkoły z domem — Organizacje szkolne i ich rola — Kultura dnia codziennego — Wytwarzanie pomocy naukowych — Badanie wyników w klasach — Organizacje wychowawcze w szkole I klas. — Zagadnienie karności w szkole — Wolność w wychowaniu — Zagadnienie praktyczności przy nauczaniu arytmetyki — Omówienie statutu szkoły powsz. i wpływające z niego zadania.

K. Ś.

## KOMUNIKATY

W dniu 8 marca br. o godzinie 13-ej odbędzie się w Szkole im. Władysł. Jagiełły w Opocznie zebranie Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Opocznie, na które uprzejmie zapraszamy Kol. Kol. Członków Zarządu. Porządek dzienny będzie ustalony na miejscu.

Przypominamy, że w dniu 8 marca br. o godz. 10 rano, odbędzie się w Szkole im. Władysława Jagiełły w Opocznie niedzielna pogadanka dyskusyjna, na którą uprzejmie zapraszamy.

## KOLEZANKI I KOLEDZY!

Na podstawie uchwały z dnia 1 XII 1935 r. Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP. w Opocznie, podjął się w b. r. szkolnym prowadzić zespoły czytania (dawne konkursy dobrego czytania) wśród młodzieży zorganizowanej w Związku Strzeleckim i w Zjednoczonym Związku Młodzieży Wiejskiej.

Wobec niewielkiej liczby książek prosimy zorganizować zespoły w najkrótszym czasie. Za całość wypożyczonych książek bierze odpowiedzialność Kierownik zespołu.

Po zgłoszeniu zespołu Kol. Kol. otrzymają potrzebne książki z Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych w Opocznie po uprzednim zgłoszeniu się u Kol. Kowalskiego Stanisława, Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Opocznie, ulica 1-go Maja 18.

Po książki wraz z drukami można zgłaszać się osobiście lub przez posłańca z nadesłaniem pokwitowania z odbioru podpisanego in blanco.

Książki mogą być również wysłane pocztą na koszt zamawiającego.

Dla zespołów czytania przeznaczone są następujące książki:

Sewer — Matka.

Wierzyński M. — Malmgren a miłość i koniec.

Żeromski St. — Ludzie bezdomni.

Orkan Wł. — W Rostokach.

Zespoły czytania należy prowadzić w myśl wyżej podanej instrukcji, uzgodnionej z Inspektoratem Szkolnym w Końskich.

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Opocznie.





12 stycznia b. r. odbyła się w Żarnowie niedzielna dyskusja przy dość licznym współudziale nauczycielstwa miejscowego i z okolicy.

Na wstępie Kol. Ogłóza zdał sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Delegatów Zw. Naucz. Polskiego w Warszawie, w którym brał udział jako specjalny wysłannik swego Ogniska.

Poczem Kol. Szafrński z Białaczowa wygłosił odczyt na temat: — „Jak zrealizować program śpiewu na pierwszym szczeblu szkoły powszechnej?“ — Prelegent przeprowadził szczegółową analizę i interpretację programu śpiewu w oddz. I — IV.

Referat ilustrowany praktycznymi pokazami wywołał duże zainteresowanie.

W dniu 19 stycznia b. r. odbyła się w Ognisku Białaczów niedzielna pogadanka dyskusyjna, na temat: — „Jak opracować czytanekę w oddziałach niższych szkoły powszechnej.“

Zagadnienie referował Kol. Szafrński W. z Białaczowa. Udział Koleżeństwa liczny. Referat i dyskusja były nader ciekawe i rzeczowe.

Następną niedzielę dyskusyjną organizuje Ognisko dnia 16 lutego roku bieżącego o godzinie 10 rano.

Referent Kol. Z. Hellon. Temat: — „Rodzaje ćwiczeń piśmiennych w szkole“.

## Spółdzielczy Kurs Nauczycielski w Opocznie.

Z inicjatywy Piotrkowsko - Opoczyńskiego Związku Spółdzielni Spożywców, oraz przy poparciu Inspektoratu Szkolnego w Końskich, odbył się w Opocznie w dniach 1 — 3 listopada ub. r. Spółdzielczy Kurs Nauczycielski, z następującym programem:

Teorja Kooperacji,

Zagadnienia wychowawcze spółdzielni uczniowskich,

Technika i organizacja spółdzielni uczniowskich,

Rachunkowość spółdzielni uczniowskich,

W Kursie wzięło udział 27-miu uczestników (nauczycieli i nauczycielek) na 29-ciu zgłoszonych kandydatów.

Referaty wygłosili: Lustrator Zw. Sp. R. P. p. Matuszkiewicz, instruktor tegoż Zw. p. Dominko, oraz kier. szk. p. Pająk.

Kierownikiem kursu był p. Kowalski Stanisław kier. szk. w Opocznie.

W kursie wzięli udział przeważnie opiekunowie i opiekunki już istniejących spółdzielni uczniowskich.

S. M.



Redakcja i Administracja „NASZEJ PRACY“ — OPOCZNO, ul. 1-go Maja 18.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie — 6 zł. półrocznie — 3 zł. 50 gr. kwartalnie — 1 zł. 80 gr. Numer pojedynczy — 60 gr. Nauczycielstwo powiatu opoczyńskiego opłaca miesięcznie 30 gr. przy składce członkowskiej.

Redaktor: KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca w imieniu Oddziału Powiatowego Z.N.P. w Opocznie KOWALSKI STANISŁAW.

Drukarnia Polska I. FIGUR w Opocznie.





## Władysław Kotliński

Dnia 27 grudnia 1935 r. zmarł po długich cierpieniach Kierownik szkoły powsz. w Żarnowie, członek Ogniska Żarnów.

Przez przeciąg swej pracy w zawodzie nauczycielskim, zajmował stanowisko kierownice, ostatnio był kierownikiem 7-mio kl. szkoły w Żarnowie. Prócz obowiązków w szkole z zapalem poświęcał się pracy społecznej i samorządowej. I tak w 1921 r. zorganizował Dozór Szkolny gminy Machory, w 1922 zakłada Ognisko Z. N. P. w Skórkowicach, którego zostaje prezesem. Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Rolnicze w Chelstach zawdzięcza Jemu swoje powstanie. Po przeniesieniu się do Żarnowa pracuje czynnie w Związku Strzeleckim, jako kierownik przysposobienia rolniczego.

W zmarłym tracimy Kochanego Kolegę, ideowego nauczyciela, wzorowego kierownika i wytrwałego pracownika społecznego.

**Cześć Jego pamięci!**